

Księga Kaznodziei

Rozdział 6

1. Jest złe, którem widział pod słońcem, a jest ludziom zwyczajne. **2.** Gdy któremu człowiekowi Bóg dał bogactwa, i majątność, i sławę, tak że na niczem nie schodzi duszy jego, czegokolwiek żąda, jednak nie daje mu Bóg mocy pożywać tego: ale obcy człowiek pożera je. Toć jest marność i bieda ciężka. **3.** Jeżeli kto spłodził sto synów, a żyłby wiele lat, i przedłużyłyby się dni lat jego, a jeźliby dusza jego nie była nasycona dobrem, a nie miałby ani pogrzebu: powiadam, że lepszy jest martwy płód, niżeli on. **4.** Bo ten próżno przyszedłszy do ciemności odchodzi, a ciemnościami imię jego okryte bywa. **5.** Owszem, słońca nie widział, i nic nie poznaje; a tak odpocznienie lepsze ma, niżeli ów. **6.** A choćby też żył przez dwa tysiące lat, a dobregoby nie użył, azaż do jednego miejsca wszyscy nie idą? **7.** Wszystka praca człowiecza jest dla gęby jego, a wszakże dusza jego nie może się nasycić. **8.** Albowiem co ma więcej mądry nad głupiego? albo co ma więcej ubogi, który sobie umie poczynać między ludźmi? **9.** Lepiej jest co oczyma widzieć, niżeli tego żądać; aleć i to marność i utrapienie ducha. **10.** Czemkolwiek kto jest, już tak nazwano imię jego; i wiadomo było, że człowiekiem być miał, i że się nie może sądzić z mocniejszym nad się. **11.** Ponieważ tedy wiele rzeczy jest, które rozmnażają marność, cóż z nich za pożytek ma człowiek? **12.** Albowiem któż wie, co jest dobrego człowiekowi w tym żywocie po wszystkie dni żywota marności jego, które jako cień pomijają? Albo kto oznajmi człowiekowi, co po nim będzie pod słońcem?

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.